

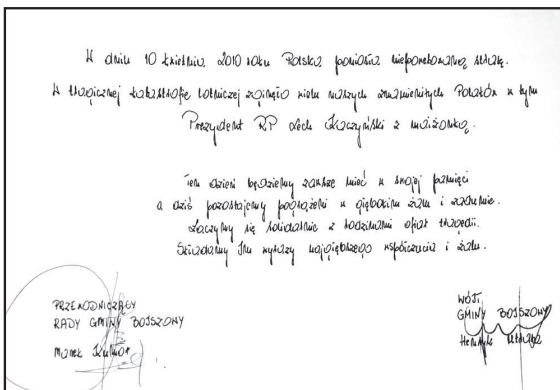
Narodowa tragedia

10 kwietnia to data, która pozostanie w historii jako dzień wielkiej narodowej tragedii. Wiść o katastrofie pod Smoleńskiem wywarła przerażające wrażenie na wszystkich, którzy mają poczucie przynależności do narodowej, państwowej ale i do ludzkiej wspólnoty. Zmieniła również bieg zaplanowanych wcześniej zdarzeń i ułożyła na nowo kalendarz następnych dni i tygodni - nie tylko w kraju, ale i w gminie Bojszowy.

Już w dniu tragedii, na stronie internetowej gminy pojawił się apel wójty Henryka Utraty skierowany do mieszkańców o wywieszenie flagi państwowej z kirem. Podobny rozesłano sms-em do tych osób, które wyraziły zgodę na odbieranie powiadomień z Urzędu Gminy na swoje telefony komórkowe. Apel spotkał się z szerokim odzewem mieszkańców, którzy bardzo licznie na niego odpowiedzieli. Na wielu domach pojawiły się biało-czerwone barwy przewiązane czarną wstążką.

Tego samego dnia odwołano zaplanowany na niedzielę koncert śląskich przebojów, który miał się odbyć w hali przy gimnazjum. Na inne terminy przeniesiono również imprezy, które zaplanowano w czasie 9-dniowej żałoby narodowej. Strona internetowa gminy zmieniła swój wy-

Pamiętkowy wpis do księgi kondolencyjnej.



Wójt Henryk Utrata i przewodniczący Rady Gminy Marek Kumor oddali hołd ofiarom katastrofy na bieruńskim rynku.

gląd na żałobny i umieszczony na niej kondolencje od wójty.

Samorządowcy z powiatu bieruńsko-łódzkiego 13 kwietnia zgromadzili się na uroczystym spotkaniu w Bieruniu Starym, na którym oddali hołd zmarłym. Najpierw w Domu Kultury Jutrzenka podpisali okolicznościowy list adresowany do Kancelarii Prezydenta RP w Warszawie. Następnie pod pomnikiem na rynku złożyli kwiaty i zapalili znicze. Modlitwę w intencji ofiar katastrofy odmówił ks. dziekan Walerian Ogierman. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę...”

W Urzędzie Gminy w Bojsz-

zowach została wyłożona księga kondolencyjna, do której wpisywali się mieszkańcy.

Poczet sztandarowy jednostki OSP z Bojszów jako jedyny z powiatu wziął udział w uroczystościach pogrzebowych przydenckiej parę, które 18 kwietnia odbyły się w Krakowie. Uczestniczyli w nim strażacy: Marek Bednarczyk, Michał Sztandar i Jerzy Wieczorek. Wczesnym rankiem udali się do Krakowa, by tam wspólnie z tysiącami ludzi z całej Polski wziąć udział w żałobnym nabożeństwie zakończonym złożeniem trumien

w sarkofagu. Byli pod Wzgórzem Wawelskim, a z tysiącami uczestników na Błoniach mogli oglądać i przeżywać to, co wszyscy zgromadzeni wewnątrz świątyni.

Alojzy Lyško w czasie swej dwuletniej poselskiej kadencji zetknął się z wieloma tragicznymi zmarłymi 10 kwietnia. Jak opowiada dziś, miał również okazję spotykać prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Były to jednak tylko kontakty oficjalne. Zachował wspomnienia o kilku osobach, z którymi kontakty te były bliższe. Publikujemy je na str. 10 z z

KRONIKA POLICYJNA

4 marca w dyskotecie policjanci zatrzymali 23-latkę z Włosienicy, który posiadała przy sobie 2 gramy marihuany.

28 marca policjanci zatrzymali do kontroli mieszkańca Bojszów, który kierował rowem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,96 promila alkoholu.

3 kwietnia policjanci zatrzymali do kontroli 48-latkę z Bojszów, który kierował samochodem osobowym będąc w stanie po spożyciu alkoholu. Wynik badania 0,33 promila alkoholu. kpp

POLICJA POSZUKUJE

W dniu 15.03.2010 r. ok. godz. 17.30 w Bieruniu na ul. Mlecznej 1 kierujący nieustalonym samochodem z niewyjaśnionych przyczyn uderzył w stojący samochód marki fiat, a następnie odjechał. Poszukuje się świadków powyższego zdarzenia.

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997
Straż Pożarna Tychy
32 227 20 11
OSP Bojszowy 32 218 92 48
OSP Bojszowy Nowe
32 218 94 40
OSP Świerczyniec
32 218 95 15
OSP Międzyrzecze
32 218 90 73
Pogotowie Ratunkowe Tychy
32 327 49 99 lub 999
Urząd Gminy Bojszowy
32 218 93 66
GOPS 32 328 93 05
Straż leśna
660 642 655

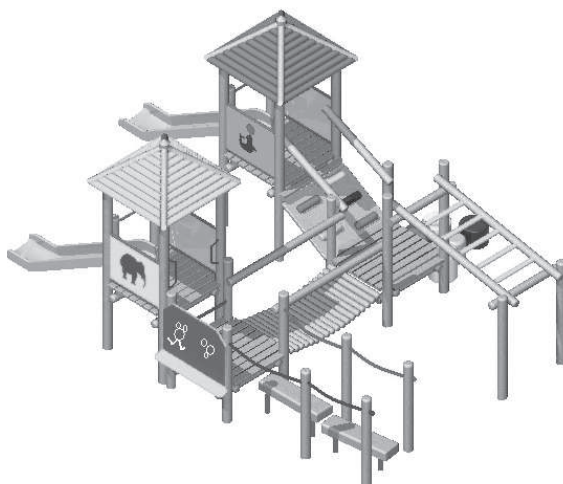
„Nasza Rodnia” Wydawca:
Urząd Gminy w Bojszowach.
Wykonanie: Wydawnictwo
Gościńiec. Redaguje zespół.
Zbigniew Zajac - redaktor
naczelnym. Adres do koresponden-
cji: Urząd Gminy w Bojszowach,
ul. Gaikowa 35, 43 - 220
BOJSZOWY, tel. 032-218-93-66.
Kontakt bezpośredni do redak-
cji: 609-223-557
poczta elektroniczna:
naszarodnia@wp.pl
Nakład: 1400 egz.
Druk: ACPokale
Redakcja nie ponosi odpowiedzial-
ności za treść ogłoszeń i reklam.
Nie zwraca materiałów nie za-
mówionych oraz zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów i reda-
gowania nadesłanych materiałów.

Duuuże place zabaw

Teatrzyk, Lila, Domek z tunelem, Pociąg, Wspinaczka, Pirat i Adela – to wybrane nazwy urządzeń, które trafią na 3 place zabaw powstające w gminie bojszowskiej. Przy szkołach podstawowych w Bojszowach, Świerczyńcu i Międzyrzeczu wybudowane zostaną 2 duże (o powierzchni 750 m² i 525 m²) i jeden mniejszy plac (238 m²).

Wyposażone zostaną oprócz kilkunastu urządzeń w trzy rodzaje nawierzchni – bezpieczną gumową pod urządzeniami, tartan na objeściach i trawniki na pozostałym terenie. Rozstrzygnięcie ogłoszonego w kwietniu przetargu nastąpi już w maju, a przed pierwszym dzwonkiem place mają być gotowe.

Bez obaw że będą się nudzić, 6-latkowie mogą już we wrześniu iść do szkoły, gdzie prze-



Na zdjęciu jeden z zestawów, który znajdzie się na placach zabaw (o nazwie Lila), zawiera: dwa pomosty z daszkami i zjeżdżalniami, mostek wiszący, drabinka pozioma, wejście po kładkach z linami, tablica do rysowania, pniaki i trapy.

znaczone dla nich sale w ubiegłym roku zostały wyposażone w pomoce służące nauce przez

zabawę. Teraz również podczas zajęć szkolnych będą mogły wykorzystywać z placów zabaw. zz

Nie ma pieniędzy na rowy

13 kwietnia w sali bojszowskiej OSP odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze Gminnej Spółki Wodnej. Prezes Jan Solarczyk w obecności zaledwie dziesięciu słuchaczy złożył sprawozdanie rzeczowe i finansowe za rok 2009 – pisaliśmy o nim w poprzednim wydaniu „Naszej Rodni”. Na pra-

ce wodno-melioracyjne, jakimi mogłyby się zająć Spółka Wodna, nie ma pieniędzy. Z prac zaplanowanych na ten rok może pozostać tylko papierkowe wspomnienie. Kopalnia Piast musi w pierwszej kolejności wywiązać się z obowiązku usunięcia szkód, które powstały na skutek dwóch wstrzą-

sów. Ze składek na konserwację rowów nie wystarczy – zwłaszcza tych zbieranych od mieszkańców. Gmina w niewielkim stopniu, ale jednak wspiera Spółkę Wodną, ale potrzeby zawsze przekraczają możliwości. Oby tylko natura była łaskawa i wzięła pod uwagę przejściowe trudności. rh

Znów opóźnienia

Oceniający projekty na remonty dróg znów o 2 miesiące przesunęli rozstrzygnięcie konkursu. Dla Bojszów to bardzo ważne, gdyż na wynik oczekują ul. św.

Jana i Barwna. Rozpoczęcie robót uzależnione jest od wyników konkursu. Wniosek gminy na kilkumilionową dotację przeszedł etap oceny formalnej. Najbliższy

(czy ostateczny?) termin przydziału pieniędzy to 4 czerwca. Brak rozstrzygnięć blokuje inne gminne inwestycje i utrudnia proces planowania wydatków. zz

Gmina obejmie akcje

Dobiega końca kilkuletni proces przejmowania na rzecz gminy majątku RPWiK w Tychach. 10 maja akcje tego przedsiębiorstwa, którymi przejściowo władały Tychy, zostaną podzielone między 10 gmin, które obejmuje RPWiK. Bojszowom przypadnie 206586 akcji o wartości ponad 2 mln zł.

Boisko dla Międzyrzecza

Przy szkole w Międzyrzeczu powstanie wielofunkcyjne boisko o wymiarach 30 na 60 m. Nawierzchnia z trawy synestycznej umożliwi rozgrywanie gier w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę i tenisa. Boisko będzie ogrodzone 4 metrową siatką z paneli oraz oświetlone.

Ścieki bez podwyżki

Informowaliśmy już, że nie będzie w tym roku podwyżki cen wody. Kolejna dobra wiadomość dla mieszkańców dotyczy odpłatności za ścieki. Rada Gminy pozostawiła taryfy na dotychczasowym poziomie. O braku potrzeby podwyżki zdecydowała analiza kosztów oczyszczania ścieków, która wykazała, że dotychczasowe ceny je pokrywają. Ogłoszenie GPK w tej sprawie publikujemy na str. 10. zz

**Serdeczne podziękowania Wójtowi i Radzie Gminy Bojszowy
druhom strażakom z OSP Świerczyniec
oraz wszystkim
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Szczepana Makosza**

składa
zona z rodziną

Na skróty przez gminę

Remonty po zimie

Na drogach gminnych zakończyły się pozimowe naprawy. Wyremontowano nawierzchnię na ok. 330 m² za 21 tys. zł. Najwięcej na ul. Krętej w Świerczyńcu, Korzeniackiej w Bojszowach Nowych i św. Jana w Bojszowach. Roboty wykonywała firma Drogród z Cwiklic.

Jest bezpieczniej

Gmina zakupiła 3 lustra, które zamontowane zostały na skrzyżowaniu ul. Bliskiej z Żytnią, Pancerniaków i Ruchu Oporu. Koszt zakupu i montażu to 2,1 tys. zł.

Utwardzone pobocze i droga

Prawie 110 metrów pobocza ul. św. Jana w Bojszowach zostało utwardzone frezem asfaltowym. Koszt tych prac to 6,8 tys. zł. Natomiast utwardzenie również frezem 140-metrowego odcinka ul. Jodłowej w Świerczyńcu kosztowało 40 tys. zł. Te ostatnie prace wykonała firma Kamrat.

Kolejna wiata

5,5 tys. zł kosztowało ustawienie nowej wiaty przy ul. Barwnej w Świerczyńcu (w pobliżu Siewnej).

Na Jasnej Górze

Bojszowscy strażacy z OSP z poczem sztandarowym 24 kwietnia reprezentowali gminnych ochotników na VI Ogólnopolskiej Pielgrzymce Strażaków na Jasnej Górze.

„Bojszowianie” oczekują

W przyszłym roku wielce zasłużony dla gminy zespół „Bojszowianie” obchodzić będzie 50-lecie. Tymczasem zespół potrzebuje zasilenia przez osoby, które chciałyby przyłączyć się do wspólnego śpiewania. Próby odbywają się w każdy czwartek od godz. 18. w gimnazjum. zz

Zmarli

Józefa Ścierański z Bojszów (ur. 1931 r.), Szczepan Makoszy z Bojszów (ur. 1934 r.), Józef Kroczyński z Bojszów Nowych (ur. 1955 r.), Berta Czarnynoga z Bojszów (ur. 1929 r.), Tomasz Wróbel z Bojszów (ur. 1973 r.), Józef Hachuła z Bojszów (ur. 1932 r.)

Mosty w budowie, objazdy na drogach

Do końca listopada ma potrwać budowa nowych mostów na drodze ze Ścierń do Pszczyny określonej jako droga wojewódzka nr 931. Objazd dla samochodów osobowych wyznaczony został przez Jedlinę, a dla ciężarowych przez Tychy, Kobiór i Pszczynę.

Prace rozpoczęły się po 7 latach od wybudowania zwężeń i wprowadzenia ograniczeń w ruchu, po przetargach odwoływanych i unieważnianych przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Ostatecznie przetarg na wykonanie mostów rozstrzygnięty został w końcu ubiegłego roku. Wygrało go Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich SBL-ŻELBET Sp. z o.o. z Mikołowa, które je wybuduje za 6,2 mln zł.

Na czas remontu zmienione zostały trasy przejazdu autobusów PKS (podajemy je w ram-

dlatego podzielono je na etapy – wyjaśnia nam Robert Zając z mikołowskiej firmy, kierujący robotami w Bojszowach. Rozpoczęto je od Młynówki, gdzie powinny się skończyć w połowie maja. W ten sposób możliwy będzie dojazd do oczyszczalni ścieków od strony Bojszów. Tu prace są stosunkowo proste – po wyburzeniu starego mostu nowy zostanie postawiony z elementów prefabrykowanych. Trudniej będzie na kolejnych rzekach.

Drugi etap, który przewiduje budowę mostu na jajościańskiej Młynówce i Gostyni odetnie Bojszowy od Bierunia aż do połowy sierpnia. Oba mosty będą budowane równocześnie. Muszą być wbijane szelne ściany i wylwane betonowe pale. – Nie da się tych prac wykonać szybciej, technologia wymaga czasu i jest to najkrót-



Prace rozpoczęły się od mostu na Młynówce i mają się tu zakończyć w połowie maja.

sierpnia do końca listopada niemal odcięte od południa i północy zostanie Międzyrzecze. W tym czasie budowane będą równocześnie mosty na Korzyńcu i Dokawie. Najkrótszy dojazd samochodem do i z Bojszów będzie możliwy zatem tylko przez Wołę i Jedlinę. Nowo budowane mosty powinny wytrzymać przejazd najcięższych samochodów.

Jak z powyższego wynika, warto na najbliższe miesiące odkurzyć rowery – to będzie najszybszy (i najzdrowszy) sposób poruszania się w obrębie gminy bojszowskiej i dojazdu do najbliższych miejscowości. Potrenować można już 29 maja na VIII Rodzinnym Rajdzie Rowerowym, który wyruszy z Bojszów Nowych. zz

Zmiany tras PKS-u

Linie 551, 581 i 3 nie obsługują przystanków: Bieruń Stary Baraniec, Bieruń Stary CPN, Bieruń Ściernie skrz., Bieruń ul. Borowinowa, Jajosty. Objazd od przystanku Bieruń D.A. ulicami: Chemików, Wita, Złoty Łan, Trzciniową, Pancerniaków, Gaikową do przystanku Bojszowy Gaikowa.

Natomiast linia 1 nie obsługuje przystanków: Bieruń Nowy Warszawska, Bieruń Nowy Osiedle, Bieruń Nowy KWK Piast, Bieruń Ściernie Leśna, Bieruń Ściernie Warszawska,

Bieruń ul. Borowinowa, Jajosty. Objazd od przystanku Bojszowy Gaikowa ulicami: Jedlińską, Bojszowską, Skromną, Krup-

niczą, Bijasowicką, Jagielly i Wawelską do przystanku Bieruń Nowy PKP. Zmiany te wprowadzono do 16 sierpnia br.

Czy objazd wytrzyma?

W związku z remontem mostów i przepustów w ciągu drogi wojewódzkiej 931 ze Ścierń do Pszczyny zorganizowano objazdy. Wyboru wielkiego nie było i wskazano na trasę przez Jedlinę. Zanim zmiana nastąpiła, załatanie niezliczone dziury. Może się jednak okazać, że droga pomiędzy Jedliną a Bojszowami (a dokładniej od jedlińskiego kościoła do tablicy z nazwą miejscowości) rozsypie się jak kruche ciasteczko, gdyż na tym odcinku ma bardzo cienką podbudowę i mogą tam się robić dziury.

Dobrze że będą się po niej poruszały pojazdy o ograniczonym ciężarze. Ale i tak wydaje się, że ekipy remontowe będą tu często się pojawiać, gdyż już zauważono kilka mocno obciążonych ciężarówek. Nie pozostaje zatem jak uzbroić się w cierpliwość i jakoś to wszystko przeżyć do końca remontu. Objazdem (przynajmniej do czasu zakończenia robót) winna się także zainteresować sekcja ruchu drogowego policji i kontrolować tonaż ciężarówek. rh



Mimo wyraźnego oznakowania objazdów, wielu kierowców (zdjęcie poniżej) jeździ na pamięć i musi zawracać.

ce). - Wydłużenie linii autobusowych to dodatkowy koszt dla gminy szacowany na 120 tys. zł – poinformował nas wójt Henryk Urtara.

- Nie można wykonywać prac równocześnie na wszystkich mostach, gdyż to sparaliżowałoby ruch na drodze,

szy z możliwych terminów realizacji – wyjaśnia R. Zając.

Pocięciem może być budowa prowizorycznych mostów przez rzeki dla pieszych, dzięki którym będzie można pokonywać przeszkody również rowerem.

Na końcu – czyli od połowy



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW kat. A1 od lat 16 kat. A B

Samochody takie jak WORD
Kursy instruktorów nauki jazdy
Organizowanie kursów przewozu
rzeczy i ludzi
Materiały do szkoleń w cenie kursu

Bojszowy ul. Bliska 1
pon. - pt. godz. 16³⁰ - 18³⁰
Tel. 515-140-188, 515-140-187
32 2189 433

Zostali studentami przed maturą!

Nie trzeba się wcale uczyć, ta wiedza sama wchodzi do głowy, trzeba po prostu zrozumieć – mówią zgodnie Arkadiusz Hudzikowski ze Świerczyńca i Daniel Dudzik z Bojszów Nowych. Ci skromni chłopcy zanim przystąpili do matury, mieli już zagwarantowane przyjęcie do dowolnej politechniki w kraju. Zawdzięczają je sukcesom odniesionym w konkursach elektronicznych. Dzięki nim znaleźli się w gronie najlepszych w kraju.

Arek, jak miał 11 lat, zbudował wzmacniacz muzyczny. – I do tej pory działa bez zarzutu – mówi wskazując na urządzenie w swoim pokoju. Zrobił też licznik rowerowy, czy trudne do zdobycia w sklepie urządzenia pomiarowe.

Daniel elektroniką zainteresował się w gimnazjum za sprawą starszego brata. Pisaliśmy o ich osiągnięciach przed 3 laty. Od tej pory zbudował kilka mikroskopijnych robotów i brał udział w zawodach. Programuje również mikrokontrolery, które można nazwać małymi komputerami.

Konkurs, który dał im wstęp na wyższą uczelnię to ogólnopolska olimpiada Euroelektra. W trzostopniowych eliminacjach startowało kilka tysięcy uczniów. Arek zdobył w niej 3 miejsce i tytuł laureata, a Daniel zajął 11 miejsce z tytułem finalisty. Arek również w



Od lewej: Arkadiusz Hudzikowski, Krzysztof Tomala i Daniel Dudzik.

ubiegłym roku dostał się do finału, ale z powodu wyjazdu na zagraniczne praktyki szkolne nie mógł wziąć w nim udziału. Obaj uczniowie z gminy bojszowskiej byli w tegorocznej olimpiadzie jedynymi finalistami ze Śląska. Na każdym etapie konkursu ich udział polegał na rozwiązywaniu zadań.

Arek wygrał również Ogólnopolską Olimpiadę Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej, która odbyła się w Krośnie. Natomiast Danielowi zabrakło 1 punktu, by dostać się do finału. Tym razem chłopcy na pierwszym etapie musieli odpowiadać na pytania testowe.

Drugi był etapem praktycznym polegającym na prawidłowym montażu układu i dopiero w finale należało odpowiedzieć na trzy pytania.

Swoje osiągnięcia zawdzięczają szkole (tyski Zespół Szkół nr 4), a szczególnie nauczycielowi Krzysztofowi Tomali z Bierunia, który poświęcał im czas na zajęciach dodatkowych, przygotowywał do konkursów, a także sprawował opiekę na wyjazdach. – Na tych zajęciach zajmowaliśmy się tematami znacznie wykraczającymi poza materiał omawiany na lekcjach. Pan Tomala dużo nam pomógł, to bardzo dobry specjalista w tej dziedzinie.

Dzięki internetowi korzystają również z wiedzy zawartej na różnych stronach oraz publikowanej na forach elektronicznych, gdzie prezentowane są ciekawe pomysły. Nieodzowna jest też znajomość języka angielskiego – szczególnie w zakresie technicznej terminologii. Dzięki temu można korzystać z zagranicznych źródeł – najczęściej publikowanych właśnie po angielsku.

Chłopcy wybrali już kierunki studiów. Arek elektronikę i telekomunikację, a Daniel automatykę i robotykę na Politechnice Wrocławskiej – jednej z najlepszych uczelni technicznych w

kraju. Po nich zamierzają podjąć pracę w firmie produkującej układy elektroniczne, gdzie by je projektowali, albo założycie własną. O marzeniach nie chcą mówić – Teraz czekają nas studia, a potem zobaczymy. Świat szybko się zmienia i trudno powiedzieć, co będzie za parę lat – stwierdzają.

Rozwijanie pasji technicznych nie wypełnia im całego czasu. Obaj wymieniają dziedziny sportu, które uprawiają: tenis, narty, górskie wspinaczki, jazda na rowerze...

Trudno im natomiast znaleźć odpowiedź na pytania: Jak to się stało, że dwaj chłopcy z gminy bojszowskiej okazali się w trudnej politechnicznej dziedzinie najlepszymi w województwie śląskim i jednymi z najlepszych w kraju? Gdzie są uczniowie z dużych miejskich ośrodków z zapleczem technicznym, uczelniami, wysoko kwalifikowaną kadrą, dużymi pieniędzmi?

Po chwili namysłu Arek odpowiada: – Może to nie tylko wiedza i umiejętności, może się z tym człowiek rodzi? A może właśnie dlatego że nie mieliśmy dostępu do tych różnych urządzeń, musieliśmy je od podstaw zbudować sami i dlatego tak wiele się przy tym nauczyliśmy; potrzeba stała się matką wynalazku.

Miejmy nadzieję, że o nich jeszcze usłyszymy. zz

Otwarte drzwi gimnazjum

Już po raz drugi bojszowskie gimnazjum zorganizowało dla uczniów klas szóstych oraz ich rodziców dzień otwarty. 22 kwietnia zaproszeni goście mogli porozmawiać z dyrekcją szkoły i nauczycielami oraz zobaczyć, jak pracuje się w gimnazjum.

Młodzi odwiedzający najpierw sprawiali wrażenie trochę spiętych, ale już po chwili zgłaszali się do wykonywania kolejnych zadań – tym bardziej, że zwycięzcy otrzymywali drobne nagrody. Szóstoklasiści sprawdzali, jakie są możliwości tablic interaktywnych czy sprzętu w salach językowych. Brali udział w konkursach

z matematyki, odpowiadali na pytania dotyczące historii gminy, rozwiązywali rebusy, oglądali doświadczenia z fizyki i chemii. Mieli okazję się przekonać, jak ważna jest inte-

gracja. Mogli zobaczyć występy teatralne i taneczne w wykonaniu uczniów gimnazjum, potwierdzające, że szkoła to nie tylko miejsce nauki, ale też rozwijania pasji.

Elżbieta Dziok, jedna z osób przygotowujących dzień otwarty, podkreśliła, iż to, że dzieci były przydzielone do małych grup, pozwoliło im na lepszy kontakt z prowadzący-

mi i zmniejszenie dystansu. – Dużym plusem było to, że uczniowie mogli sami coś wykonać, wziąć udział w quizach i konkursach. To ciekawsze niż tylko oglądanie – dodała. mjj



MECHANIKA POJAZDOWA

Marcin Kocur
ul. Gościńska 9, 43-220 Bojszowy
tel. 695 931 224

- NAPRAWY BIEŻĄCE
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKÓW
- REMONTY SILNIKÓW

Laureaci nagrodzeni



Od lewej: Katarzyna Kmieć, Grzegorz Garus, przyjaciel Bojszów prezydent Katowic Piotr Uszok, wójt Henryk Utrata, Aleksandra Turek i Irena Płonka.

W Katowicach 20 kwietnia wręczono nagrody laureatom i finalistom gimnazjalnych konkursów przedmiotowych. Ten tytuł, będący potwierdzeniem zdobycia najwyższego miejsca w wojewódzkich konkursach, uzyskało dwoje uczniów bojszowskiego gimnazjum: Grzegorz Garus i Aleksandra Turek. Oboje otrzymali również nagrody z rąk wójta Henryka Utraty, były to laptopy.

Przed miesiącem przedstawiliśmy sylwetkę Oli Turek, laureatki wojewódzkiego konkursu z języka polskiego. W tym numerze prezentujemy drugiego laureata.

Grzesiek Garus – szczupły, długie włosy, pogodne oczy. Na pierwszy rzut oka taki, jak wielu nastolatków w jego wieku. Ale niewielu jego kolegów może pochwalić się takim osiągnięciem. Grzegorz został laureatem wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z biologii. Osiągnięcie tym większe, że jest on dopiero w pierwszej klasie gimnazjum. Podczas zmagania na etapie gimnazjalnym, rejonowym, jak i wojewódzkim, przyszło mu mierzyć się przede wszystkim z trzecioklasistami – bo tacy najczęściej biorą udział w konkursach przedmiotowych.

Pani Grażyna Garus mówi, że syn osiągał sukcesy już w szkole podstawowej – był niepokonany w dyktandach, jego opowiadania były dostrzegane w ogólnopolskich konkursach, miał także dobre wyniki w turniejach matematyczno-przyrodniczych. Roślinami interesował się od dzieciństwa, nadal jest to jego pasja. - Nie spodziewaliśmy się jednak, że od razu zajdzie tak daleko

– zaznacza pani Grażyna.

Grzesiek podkreśla, że biologia to jego hobby, więc przygotowania nie były ciężką harówką. - Trudno mi się uczyć czegoś, czego nie lubię. Są takie przedmioty, których uczenie się bardzo mnie męczy – mówi szczerze laureat. - A przygotowania do olimpiady były dla mnie po prostu fajnym i ciekawym doświadczeniem. Z żadnego przedmiotu nie mam tytułu wiadomości, co z biologii.

Przynajmniej, że do pierwszego etapu niewiele się uczył. Wykorzystał wiedzę z książek i czasopism przyrodniczych oraz zdobył w szkole podstawowej. - Potem pomogła mi pani – opowiada. - Dała podręczniki i wytłumaczyła wiele zagadnień. Uczyłem się podobnie, jak na sprawdziany, jednak trwało to o wiele dłużej.

Kiedy Grzegorz o tym mówi, wszystko wydaje się proste jak przysłówkowa bułka z masłem.

Ale „pani” – czyli Katarzyna Kmieć, nauczycielka biologii w bojszowskim gimnazjum, która przygotowywała go do kolejnych etapów konkursu, nie ma wątpliwości. Podkreśla, że jest on uczniem o wyjątkowych zdolnościach. - Posiada niespotykaną w tym wieku umiejętność całościowego postrzegania wiedzy przy-

rodniczej. Z niebywałą łatwością widzi zależności przyczynowo-skutkowe złożonych procesów. Ma świetną pamięć – w krótkim czasie opanowuje treści daleko wykraczające poza materiał szkolny.

Jeśli chodzi o nowe informacje, Grzegorz mówi, że szczególnie zainteresowała go genetyka. Jego pasję pozaszkolną też w większości związane są z biologią. - W domu hoduję tropikalne ryby w dużym akwarium. Lubię chodzić do lasu i obserwować ptaki. Poza tym Grzesiek przynajmniej się też do fascynacji podróżowaniem i do posiadania kolekcji dzwonek z różnych stron Europy.

Mama mówi, że syn zawsze był indywidualistą. Jeśli jest o czymś przekonany, broni nieugięcie swojego zdania. Jak każdy nastolatek bywa niegrzeczny. Jednak jest też wyjątkowo odpowiedzialny. Ma mnóstwo zajęć, którym z pasją się oddaje.

Grzegorzowi – który dzięki swojemu nietykalnemu sukcesowi już w pierwszej klasie zapewnił sobie maksymalną ilość punktów z matematyczno-przyrodniczej części egzaminu gimnazjalnego w klasie trzeciej – składamy serdeczne gratulacje i życzymy, aby nadal z taką pasją podchodził do tego, co robi. MJG

Gminne Gimnazjum w Bojszowach ma zaszczyt zaprosić mieszkańców gminy na wieczór teatralno-wokalny połączony z licytacją charytatywną na rzecz mieszkanki Bojszów Spotkanie odbędzie się 7 maja o godz. 18.00 w auli gimnazjum

W programie: występ solistów i zespołu wokalnego „Cantabile” spektakl „Moralność pani Dulskiej” (fragmenty) w wykonaniu szkolnej grupy teatralnej Serdecznie zapraszamy

Dulska na scenie

Gimnazjalny zespół teatralny prowadzony przez bibliotekarkę Martę Panek zajął trzecie miejsce na Rejonowym Festiwalu Teatralnym Młodzieży Gimnazjalnej, który odbył się w Domu Kultury „Tęcza” w Tychach. Organizatorem przedsięwzięcia było tyskie Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego.

Spektakl oparty na fragmentach „Moralności pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej spotkał się ze znakomitym odbiorem zarówno ze strony widzów, jak i jury.

Doceniono perfekcyjne przygotowanie i talent uczniów, którzy przez długie miesiące zmagali się z trudną materią sztuki aktorskiej.

Próby zaczęły się już w listopadzie. Początkowo ćwiczyliśmy sam tekst, później doszedł ruch sceniczny, kostiumy i scenografia. Pomimo ogromnej pracy świetnie się razem bawiliśmy, co z pewnością jest zasługą faktu, że jesteśmy przyjaciółmi. Rezultaty było widać podczas konkursu - opowiada Ania Szula, odtwórczyni jednej z głównych ról.

Uwagę jurorów zwróciły też stroje i dekoracje, których współautorami byli sami uczniowie. Jednym ze scenografów jest Patryk Zawadzki, uczeń klasy III b, który tak

wspomina przygotowania: - Pomysłodawczyniami dekoracji były panie: Marta Panek i Katarzyna Konowska, a mnie powierzyły ich wykonanie. Zostałam po lekcjach w szkolnej świetlicy, by w najdrobniejszych szczegółach dopracować piec i stojący zegar. Wszystko zrobiłem z kartonu i styropianu.

Szkolna grupa teatralna istnieje w gimnazjum od kilku lat i niejednokrotnie już prezentowała ciekawe adaptacje oraz dobre przygotowanie, doceniane na rozmaitych przeglądach. Ostatni nagrodzony spektakl pokazuje, jak gimnazjaliści rozwinęli się artystycznie. To młodzi ludzie otwarci na sztukę i prawdziwe wyzwania.

Przełamujemy bariery wstydu i nieśmiałości, uczymy się współpracy. Szlifujemy prawidłową dykcję i modulację głosu. Coraz lepiej opanowujemy naturalny ruch sceniczny. Poza praktyką nabywamy wiedzę o teatrze i budowie sztuki dramatycznej. Najważniejsze jest jednak to, że świetnie się przy tym bawimy – mówią uczniowie.

Jeśli zabawa przynosi takie efekty, pozostaje pogratulować zespołowi oraz prowadzącej go pani Marcie Panek oraz życzyć dalszych sukcesów. EJ



Centrum Usług Technicznych INTERSAFETY

Damian Kubeczko

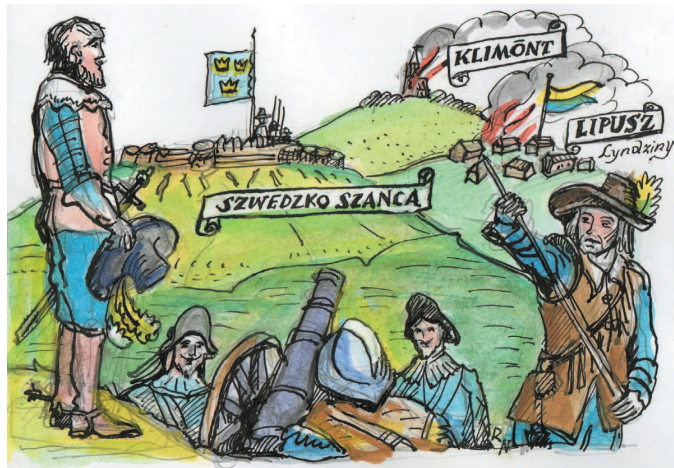
Usługi w zakresie bhp i ochrony ppoż. dla firm!

OFERUJEMY M. IN.

- Szkolenia bhp
 - Ocena ryzyka zawodowego
 - Instrukcje bhp
 - Przeglądy i konserwacje gaśnic
 - Pomiary wydajności instalacji hydrantowej
 - Instrukcje bezpieczeństwa pożarowego
- WYSOKA JAKOŚĆ USŁUG I ATRAKCYJNE CENY!**
Tel. 603 882 128



KWIATKI ŚLONSKI ❁❁❁❁❁❁
 „Niych przypómnom wóm te kwiatki ślónskij zymni,
 że przy ôjców mowie, wierze,
 stoć bydymy aż do zgonu.
 Niych przypómnom prowda staro,
 że niy cudym a wiarom i ofiarom
 zostanymy wolnym ludym...”
Konstanty Damrot (1841-1895)



óna trwać trzidzieści rokōw, i że nojwyncyj ciyrpiy-
 nio prziniesie Gõrnymu Ślõnskowi.

Piyrszo za korani Ślõnzoków wziyna sie Polsko.
 Posłała óna na nos lisowczykōw, kerzi gorzyj niź
 mameluki pustoszyli. Świat sie tymu niy mōgł dalij
 prziglõndać Wanielikōm z retunkiym prziszły Ni-
 derlandy, Anglio, Danio i Szwecjo – królestwa, kere
 wcześnij zawiōzały unio. A katoliki, kere miały skle-
 jono liga – Polsko, Hiszpanio, Italijo i Habsburgi – już
 na nich czekała.

Unio i liga – te dwie halastry bez długi lata tam a sam
 tarmasiły naszo zymnia, poliyły i rabowały. Szwedy do-
 tarły i do nos. W Lyndzinach pod Klimõntym założy-

Diobot zazurził

Põn Bõg, jak chce ludzi pokorać, to jim rozum odbie-
 re. Roz tyż wielgi zaćmiyni prziszło na chrześcijanōw
 słabej wiary. Zaczli se przeciepować, wto lepij przaje
 Panu Bogu. Katoliki czy wanieliki? W całej Europie
 zrobiła sie skuli tego ôgrõmno zwada.

W 1618 roku wtoś czeskim wanielikōm zburdoł po
 kryjomu zbory. Tak jich to ubõdło, że ruszyli na Praga.
 Wedarli sie na Hradczany, do krõlewskiego zõmku i w
 tej złości wyciepli bez ôkno cysarskich nomiestnikōw.
 Powstani rozgorzało. Do Czechōw prziwstali Ślõnzoki,
 kerzy gibko wystawili gotowo do bitki armio.

Tego se spodobać niy doł katolicki cysorz we Wied-
 niu. Skludził ryterów z pół Europy. Straszno wojna
 nastała. Żodyn se wtynczos niy rachowoł, że bydzie



li szance, jakby z Polski siła przyszła. Dugo się tam trzymali, a Tychach mieli swój smytorz, kaj chowali swoich zabitych. Pōn Bōg jich wcale niy interesował, bo habić trzeja było. Jak już wszystko było wyhabiońe, zrōmpowane, a biydne Ślōnzoki wybite – uznali, że sōm jednak dzieckami jednego i tego samego Boga. I w 1648 roku – jakby nigdy nic - we Westfalyji podali se rynki i podpisali pokōj. Tak to diōboł – tyn czorny gisz – poradził miyndzy ludziami zazurzić.

Lisowczyki

To były istne diobły. Polski krōl rychtował jich na Turka, ale cysorzowi Habsburgowi zaczęło sie pod trōnym tlic, tōż drab do Polokōw po pomoc, żeby ruszyli na wanielikōw. Jak ta banda puścili fraj na Ślōnzokōw, to sie zdało, że nadchodzi kōniec świata. Chcieli nos pokorać za to, że nikerzy do Lutra przistōmpili. Dlo przykładu cały Strumiyń i Skoczōw zrōwnali ze ziymiōm, choć to katolicki miasta były. Żodnej litości niy mieli, żodnego prawa niy znali. Ino jich bogactwa wabiły i gwoły. Jak nikere Ślōnzoki jeszcze coś miłości do Polski mieli, to po takich spustoszyniach do cna ta miłość utracili.

W starych bojkach ślōnskich o tych lisowczykach jeszcze sie dzisioj słyzy.

Ślōnski Anioł

Bez kożdo wojna Pōn Bōg daje ludziōm rōżne znaki. W ta wojna tyż dawoł. W 1624 roku nad Wrocławiyem pokazała sie piykno gwiazda. Dziwali sie mieszczany, co ōna mo znaczyć. Za pora lot sie dopiyro wyświetliło, że wtynczos urodził sie taki syneček – Johanek. Jego ōjciec – Stanislaus Scheffler niydowno przyciōgnōn z Krakowa. Wygōnili go stamtōnd, bo był wyznanio luterskiego, tōż we Wrocławiu osiod.

Syneček rōsł i dobrze sie w szkołach uczył. Jak

mioł 23 roki, to w Padwie dostał tytuł dochtora filozofie i medycyny. Ale to go włośnie niy pociōngalo. Jak śtudyrowoł na uniwersytecie w Lejdzie, trefił tam na takich mōndrokōw, kerzy kōmbinowali, jak przibliżyć człowieka do Boga. Godali na to: przebōstwić. No i doszli, że tak sie stać moze ino za przyczynōm miłości, że bardzij trzeja przoć bliźnimu.

„Miyszko w tobie niebo i piekielno mynka,

Z drōg, kere wybieresz, kożdo ci dostympna...

Taki epigram wtynczos młody Johan ułożył. Coroz wiynksze przōni Boga zaprowadziło go do wyznanio katolickigo. Na biyrzmowaniu przijon miano Angelus, a podpisywać sie zaczōn Silesius, zaczy Ślōnzok. Jego poezjo tako była głyboko, że jedni niy poradzi jōm spokopić, ale jak już spokopili, uznali, że tyn Angelus to człek już prawie przebōstwiony.

„Czym ocean dlo ryby, dlo kamienia droga,
Czym powietrze dlo ptokōw – tym me serce dlo
Boga...”

Tak pisoł o swym Umiłowanym w niebie. Pisoł po niymiecku i uczone głowy, żeby lepij poznać mistyczne dzieła Angelusa, zaczęli je przekłodać na swoji jynzyki. Wziōn sie tyż za to Adam Mickiewicz, kery piyrwszy przełożył wiersze Silesiusa na polski.

I tak Johannes Scheffler czyli Angelus Silesius stoł sie sławny na cały świat. Piykno gwiazda ślōnsko wiecznie żyć niy mōgła. Skuli choroby zgasła, jak miała 53 roki. Pochowano jōm w kościele św. Macieja we Wrocławiu.



Słowniczek

czychtować – polować	zburdać – zburzyć
zurzić – podburzać, skłócać	zbor – świątynia ewangelicka
przeciepować se – oskarżać, zarzucać sobie	mameluki – pustynni rabusie
wanielik – wierny wyznania ewangelicko – augsburskiego	habić – rabować
	zrōmpłować – zniszczyć

Tekst Alojzy Lysko, ilustracje Roman Nyga

Ślabikorz ukazuje się dzięki wsparciu życzliwych Śląskości sponsorów. Możesz do nich dołączyć. Oczekujemy na zgłoszenia.



Benefis Józefa Kłyka

Benefis Józefa Kłyka z okazji jego 60. urodzin był próbą nazwania, na czym polega jego fenomen. Pokazał też drogę, jaką przebył: od młodzińskich (a mimo to bardzo udanych) zabaw w naśladowanie Chaplina i Trzech muzykierów do gorzkiej prawdy o śląskim losie pokazywanej w ostatnich filmach. Pomiedzy była fascynacja Dzikim Zachodem, która tak naprawdę przyniosła mu światowy niemal rozgłos i popularność.

Podczas benefisu który odbył się 23 kwietnia pokazane zostały różne oblicza Kłyka – również te niefilmowe: malarza, czy autora drukowanych co miesiąc w naszej gazecie gawęd, ale warto wymienić i niestrudzonego rysownika, ilustratorze dopełniającego teksty Alojzego Lyski.

Kłyk jako fenomen filmowy to przede wszystkim człowiek posiadający umiejętność nie tyle rozdwojenia się, ale wręcz „rozszczepienia się” na wiele ról: producenta, reżysera, scenarzysty, operatora, kostiumologa... Można by jeszcze długo wliczać wszystkie filmowe funkcje, które sam wykonuje. Równie długa była w dniu jubileuszu lista gości którzy gratulowali i składali życzenia jubilatowi. Senator Maria



Pańczyk przypomniała wspólną wyprawę do Teksasu. Starosta Piotr Czarnynoga zwrócił uwagę, że jego twórczość przypomniemieniem dziedzictwa ukochanej ziemi śląskiej. Burmistrz Bierunia Ludwik Jagoda uznał Kłyka symbol sztuki filmowej na Śląsku, a dla dyrektora Polskiego Radia Katowice jest dowodem, że marzenia można urzeczywistniać.

Alojzy Lysko wygłaszając słowo wstępne do uroczystości zwrócił uwagę na opinię obecnej również tego dnia w Bojszowach dr Marii Lipok-Bierwiazzonek, że twórczość Kłyka jest porównywalna z tym, co zrobił Kazimierz Kutz.

Do hasła benefisu „Śląsk – moja miłość” nawiązała prof. dr hab. Ewa Kosowska, która

kieruje Zakładem Teorii i Historii Kultury w Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego, i powiedziała: - O rozmaitych imionach i odcieniach miłości do Śląska opowiada Pan z miłością: barwnie, ciepło, życzliwie. Opowiada Pan za pośrednictwem taśmy filmowej, angażując w swoje przedsięwzięcia wiele osób, które także przy okazji dostają szansę, by wziąć osobisty udział w upamiętnianiu historii domowej, by opowiadając na ekranie czyjaś miłość do Ziemi Ojców dawać świadectwo własnej.”

Miłość do Śląska wzięła się z wielkiej pasji, jaką twórca włożył w stworzenie swego dzieła westernowo-śląskiej epopei filmowej. Jest ona zapisem śląskich życiorysów utwalanych w kadraach

jego powieści – o których mówi skromnie, że napisało je życie, a on je tylko odtwarza. Z tej pasji powstało dzieło, które wykracza poza miarę zwyczajności i zasługuje na szczególne uznanie.

I z jeszcze jednego Józef Kłyk powinien być dumny: w dniu jego benefisu ekipa remontowa pracownicy kleiła dziury na ul. Trzciniowej, czyli łączącej gminę z Tychami, a na Złotym Łanie między Bieruniem Starym a Świerczyńcem jeździł samochód zamiatający drogę. Do tej pory takie porządki robiono tylko z okazji przyjazdu najwyższych osób w państwie! zz

Jak Kłyk widziany jest z uniwersytetu? „Panu przypadło w udziale opowiadanie o miłości do Ziemi Rodzinnej: miłości, która czasami pozwala pograżać się w błogostanie, czasami wymaga wyrzeczeń, ale niekiedy żąda ofiary z życia.

O rozmaitych imionach i odcieniach miłości do Śląska opowiada Pan z miłością: barwnie, ciepło, życzliwie. opowiada Pan za pośrednictwem taśmy filmowej, angażując w swoje przedsięwzięcia wiele osób, które także przy okazji dostają szansę, by wziąć osobisty udział w upamiętnianiu historii domowej, by opowiadając na ekranie czyjaś miłość do

Ziemi Ojców dawać świadectwo własnej.

Pana filmy bawią i uczą już kolejne pokolenie. Opowiada Pan w nich swoją prawdę o Śląsku, opowiada Pan o wydarzeniach znanych i nieznanach, tragicznych i komicznych, zwykłych i niezwykłych. opowiada Pan słowem, gestem i obrazem, dźwiękiem i barwą.

Wybierając przed laty film, sięgnął Pan po bardzo nowoczesny, choć już wówczas nienowoczesny środek przekazu. Wykorzystał go Pan do stworzenia własnego języka, własnych środków ekspresji, własnych reguł opowiadania o tym, co wspólne i ważne dla najbliższych Panu ludzi. Odnalazł Pan swój sposób na opowiadanie miłości do Śląska - sposób niebanalny, jedyny w swoim rodzaju i mający szansę długiego trwania. To ogromne osiągnięcie i trudna do przecenienia wartość. Z okazji dzisiejszego Jubileuszu pragnę życzyć Panu zdrowia, wszelkiej pomyślności i sił do realizacji kolejnych udanych przedsięwzięć artystycznych, dokumentujących niezwykłość tej Ziemi i jej Mieszkańców.” - naopisała prof. dr hab. Ewa Kosowska, kierownik Zakładu Teorii i Historii Kultury w Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego. zz

POZOSTANĄ NIEZAPOMNIANI

W sobotę 10 kwietnia pod Smoleńskiem podczas lądowania rozbił się polski samolot z 96 osobami na pokładzie. Zginęli wszyscy. Życie utracił Prezydent Rzeczypospolitej - Lech Kaczyński i jego małżonka Maria oraz kilkudziesięciu ważnych osobistości nawy państwowej. Wszyscy oni mieli pokłonić się bohaterom Katynia w związku z 70. rocznicą ich mordu.

*

Podczas krótkiej V kadencji Sejmu (2005 – 2007) miałem okazję poznać osobiście wielu z tych, którzy zginęli w katastrofie. Wobec śmierci kilku z nich do dziś nie mogę przejść do normalności.

Szczególną pamięcią obejmuję śp. Krystynę Bochenek. Znaliliśmy się zanim zostaliśmy parlamentarzystami, dlatego

w Sejmie zachowywaliśmy się wobec siebie, jak starzy znajomi. Kiedyś trafiliśmy się w stołówce Domu Poselskiego i Krystyna patronująca w Senacie kulturze ni stąd ni zowąd powiedziała:

- Byłoby dobrze, gdybyś ty był sprawozdawcą sejmowym projektu ustawy o Bibliotece Ossolińskich.

Sądziłem, że była to propozycja luźna. Tymczasem Krystyna już poza mną wszystko pozalać miała i postawiła przed faktem dokonanym. Poczuję niepokój, czy podołam. Wykrzesalem jednak z siebie wszystkie swoje siły twórcze, aby się z trudnego zadania wywiązać.

Poproszono mnie na posiedzenie Senackiej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przewodnicząca (była to wicemarszałek Krystyna Bochenek) udzieliła mi głosu. Kiedy zorientowałem

się, że większość tej komisji to Ślązacy (bo była tam jeszcze senator Maria Pańczyk, senator Kazimierz Kutz) trema zniknęła.

Poszło dobrze. Przewodnicząca gratulowała mi w kuluarach dobrego przygotowania merytorycznego. Debiut poselski w Senacie przełamał wewnętrzne opory przy prowadzeniu dalszych podobnych spraw. Mam to do zawdzięczenia Krystynie. W ogóle to była zadziwiająca osoba. We wszystkim mi imponowała. Kiedyś nigdy bym nie uwierzył, że odda życie za Polskę w tak tragicznych okolicznościach.

Dobrze będę wspominał zawsze ministra Tomasza Mertę. Kilkakrotnie byłem w jego gabinecie, załatwiając sprawy związane z ratowaniem zabytków Górnego Śląska. Kiedyś złożyliśmy mu wizytę wspólnie z starostą pszczyńskim Józefem Tetlą,

który chciał rozwiązać problem słynnej Palei. Podczas tego spotkania wymieniliśmy się książkami. On mi подарował publikacje swojego autorstwa, ja swoje. Był to człowiek serdeczny, uczynny i bardzo kompetentny. W polskim rządzie taki fachowiec mógł jeszcze dużo dobrego zrobić.

Wielką wdzięczność będę miał dla śp. Andrzeja Przewoźnika – sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. On stworzył mi możliwość dostępu do niemieckich archiwów, czemu mogłem odnaleźć miejsce żołnierskiej śmierci swojego Ojca. Dziękuję Mu za to!

Z niezapomnianą Grażyną Gęsicką nie znałem się bliżej, choć należeliśmy do jednego klubu parlamentarnego, ona była w tej kadencji ministrem rozwoju regionalnego i dysponentem funduszy unijnych. Często przy-

chodziła do Sejmu wieczorami i informowała posłów o problemach z wykorzystaniem pieniędzy na różne projekty. Mówiła językiem trudnym, bo procedury aplikowania wniosków o środki tego wymagały. Dla mnie ten język nie był nowością, gdyż podobne szkolenia w Sejmiku (świetne a propos) prowadziła Elżbieta Bieńkowska (obecna minister). Uważnie słuchałem panią Gęsicką, przytakiwałem jej, że to dla mnie jasne, że wiem o co chodzi. W kolejnych spotkaniach doszło do tego, że wzrokiem korespondowaliśmy tylko my obaj, reszta albo nieuważnie słuchała, albo nie rozumiała, co Gęsicka mówi. Jej mądre oczy długo będą pamiętała. Jej śmierć to również bolesna strata dla polskiego państwa.

Alojzy Lysko

Koncert śląskich szlagierów

Ponad 800 osób bawiło się podczas koncertu w niedzielę 25 kwietnia. Prawie cztery godziny muzyki i wiców zapewnili wykonawcy z listy śląskich szlagierów – programu znanego z anteny TVS.

Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem – bilety po 20 i 30 zł rozeszły się już po trzech dniach od uruchomienia ich sprzedaży. Widzowie mieli do wyboru dwa rodzaje miejsc – droższe przy ławach, gdzie czekał na nich również poczęstunek i napoje oraz tańsze na widowni. Wykonawcy często zachęcali uczestników do wspólnej zabawy i angażowali do śpiewania. Salwy śmiechu

wzbudzały żarty prowadzącego imprezę Dariusza Niebudka, który, jak się okazało, ma żonę pochodzącą z Bojszów (Bogusława Machura). Dlatego przywitał się najpierw – jak powiedział – z rodziną: Czarnynogami, Wróblami, Myszorami i Bednorzami. Największym powodzeniem cieszyły się te, w których przedstawiał się jako „blank gorol” („I to jest moja osobista tragedia” – stwierdził) czyli kielczanin z urodzenia, sosnowiczanie z miejsca zamieszkania, który żyje z tego że mówi po Śląsku (co nie zawsze się zresztą udawało).

– Chcemy zapraszać do Bojszów różnych wykonawców, by za-

spokajając różne gusta muzyczne – powiedział nam wójt Henryk Utrata. – Przypomnę, że w ostatnich 2 latach zorganizowaliśmy w hali koncerty zespołu „Śląsk”, Zbigniewa Wodeckiego czy zespołu PIN. Myślę, że widzowie w każdym wieku mogą wybrać coś dla siebie. Dla miłośników muzyki klasycznej są coroczne koncerty Jesieni Organowej. Powstał również Zespół Kameralny Bojszowy. Warto też zauważyć, że tym razem koncert sam się sfiansował – koszty pokryły wpływy z biletów. Poza tym dzięki temu że zobaczą go widzowie TVS pojawiła się kolejna okazja do promocji naszej gminy. zz

OGŁOSZENIE GPK

Zgodnie z art. 24 ust. 8 oraz art. 24.1 pkt 7 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków w sprawie zatwierdzenia taryf Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. informuje, że z dniem 12.06.2010r. będzie obowiązywać następujący taryfikator za odbiór ścieków:

Grupa odbiorców	Jednostka miary	Stawka opłaty za jednostkę miary
Grupa I - gospodarstwa domowe w tym budynki wielorodzinne	m ³	10,76 zł brutto
Grupa II - zakłady przemysłowe, usługowe, podmioty gospodarcze	m ³	10,90 zł brutto
Grupa III - szkoły, przedszkola, urzędy państwowe, samorządowe, strażnice OSP, obiekty sportowe, biblioteki	m ³	11,05 zł brutto

Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy Bojszowy Nr XXXIV/175/2010 przedłużono czas obowiązywania dotychczasowej taryfy na zbiorowe odprowadzanie ścieków do dn. 31.12.2010r.

Dopłata Gminy dla Grupy I (gospodarstwa domowe w tym budynki wielorodzinne) oraz Grupy III (obiekty użyteczności publicznej) jako odbiorców usług zbiorowego odprowadzania ścieków skupuionych przez Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. w Bojszowach wyniesie 3.14 zł netto/m³ + VAT tj. 3.36 zł brutto/m³

GABINET KARDIOLOGICZNY

Choroby serca i tarczycy - EKG
dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha

Z III KLINIKI KARDIOLOGII W KATOWICACH-OCHOJCZU

Przyjmuje:

poniedziałek od godz. 15:00
tel. 601-087-879

Bojszowy - Ośrodek Zdrowia
ul. św. Jana 41

Turniej młodzieżowy

Powiatowy szczebel Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej pod nazwą „Młodzież zapobiega pożarom” w gronie uczniów szkół ponadgimnazjalnych zakończył się zwycięstwem Jakuba Synowca z Chełmu Śląskiego. On też wraz bojszowianami Dominikiem Dedą i Pawłem Goldą ze szkoły podstawowej i gimnazjum będzie 15 maja reprezentował powiat na zawodach wojewódzkich w Siewierzu.

Reprezentanci gminy Bojszowy podczas eliminacji, które odbyły się w Łędzinach odda-

wali prace jako pierwsi już po kilkunastu minutach, ale niestety popełnili więcej błędów i nie zakwalifikowali się na wyższy szczebel konkursu.

Z naszych reprezentantów najlepszymi wynikami mogli się poszczycić: Arkadiusz Nowak z OSP Bojszowy - 23 punkty i Szymon Tomala z OSP Świerczyniec - 22 punkty.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, dyplomy, nagrody książkowe i sportowe, pamiątkowe koszulki. Drużynowo zwyciężyła OSP Chełm Śląski przed OSP Bieruń Nowy oraz

OSP Łędziny. W turnieju zabrakło reprezentantów OSP Bieruń Stary i OSP Imienin, zaś jednostkę międzyrzecką reprezentowało tylko dwóch zawodników.

Fundatorami nagród byli: starostwo powiatowe i firma Kacper. Nagradzający laureatów to Władysław Trzciniński, Marek Bania oraz asp. sztab. Mariusz Szafron. Pytania ułożył Roman Horst. Turniej pomogli zorganizować i czuwali nad jego przebiegiem: Jan Jęczmyk, Tadeusz Kawecki, Jan Kasprzyk i Czesław Wieczorek. rh



Zespół Szkół w Woli
ul. Górnicza 47, 43-225 Wola
(obok TESCO)
tel./fax: 032 211 96 10

Technikum - kierunki kształcenia:

- Technik HOTELARSTWA
- KUCHARZ
- KELNER
- Technik ŻYWIENIA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO

PRAKTYKI W RENOMOWANYCH HOTELACH!

www.zswola.pl zsglwola@o2.pl

Firma Budowlana PPHU JARDEX
Jacek Jaromin tel. 600-874-272

Oferuje usługi:

- DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
- ODNAWIANIE ELEWACJI
- OGÓLNOBUDOWLANE

WODA

Z własnego ujęcia dla domu, działki, ogrodu.

Instalacje hydroforowe

Tel. 887-310-550, 668-345-551

szykbo-tanio-solidnie www.studnie.bij.pl

PPHU HYDRO AQUA

Oferuje usługi z zakresu:

**Studniarstwa, piaskowania
sprzedaży i wymiany opon**

Michał Makosz Bojszowy Nowe
ul. Cichy Kącik 4 tel. 888-487-669

Strażacka msza

Tradycyjnie strażacy z jednostek OSP naszej gminy spotykali się w pierwszą niedzielę po święcie strażackim (przypadającym 4 maja) w jedlińskim kościele, by u św. Floriana szukać wstawienia i prosić o opiekę.

W tym roku od tej tradycji będzie niewielkie odstępstwo, bowiem Msza św. w intencji strażaków i ich rodzin odprawiona zostanie w sobotę, 8 maja o godzinie 17.

Ta zmiana nastąpiła w związku z uroczystościami prymicyjnymi w parafii bojszowskiej. Strażacy zostali również poproszeni o zapewnienie porządku podczas uroczystości. Ponadto sztandar jednostki także będzie uczestniczył w okolicznościowej procesji.

Na strażacką mszę w Jedlinie serdecznie zaprasza rezydent ks. Józef Kupka. rh

Kontuzje, kontuzje i... 0 : 2



Z tej sytuacji też nie padła bramka dla GTS-u.

24 kwietnia GTS Bojszowcy podejmował na własnym boisku zespół Grunwaldu Ruda Śląska. Przed tym spotkaniem rywal miał tylko 4 punkty przewagi nad Bojszowami i ewentualna wygrana pozwoliłaby zbliżyć się do zespołów ze środka tabeli oraz oddalić się od strefy zagrożonej spadkiem.

Niestety po zwycięstwie w Rędzinach z tamtejszą Unią tym razem bojszowska jedynastka musiała uznać wyższość ekipy prowadzonej przez Teodora Wawocznego i uległa Grunwaldowi 0 - 2 (0 - 0). Spotkanie już na początku zaczęło się pechowo dla GTS-u,

ponieważ w trzeciej minucie z powodu kontuzji musiał opuścić boisko Mateusz Wróbel. Na placu gry pojawił się Robert Nyga i po kilku minutach miał szansę na zdobycie prowadzenia, jednak jego strzał z około 11 metrów przeszedł obok prawego słupka bramki strzeżonej przez Biolika.

Później swoje sytuacje mieli goście, ale świetnie w naszej bramce bronili Krzysztof Oleksy i nie dał się zaskoczyć. W 25 minucie Adam Maślorz ładnie uderzył z dystansu, lecz bramkarz rywala spał się bez zarzutu. Chwilę później Robert Nyga w zamieszaniu podbramkowym nie dał rady wepchnąć piłki do

siatki i po raz kolejny Biolik był górą. W końcówce pierwszej odsłony Tomasz Iwański próbował dwa razy ponocą golkipera przyjezdnych, ale za pierwszym uderzył z 16 metrów bardzo mocno wprost w niego, a za drugim (w najlepszej sytuacji pod bramką Grunwaldu, jaką mieli bojszowianie w pierwszej połowie) po podaniu od Adama Maślorza obrońca wybił uderzoną przez naszego pomocnika piłkę z pustej już bramki i skończyło się tylko na rzucie rożnym.

W drugiej połowie nasza drużyna już nie miała tak dogodnych sytuacji do strzelenia bramki, a inicjatywę przejęli piłkarze z

Halemby i coraz to niepokoiili Oleksego. Przez długi czas jednak dobrze grała nasza obrona i wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem. Jednak w 82 minucie po ładnej akcji Kota niepilnowany Sadtok znalazł się sam przed bramką Oleksego i strzałem w dolny róg pokonał naszego bramkarza.

Bojszowianie rzucili się do ataku, jednak nasza gra ofensywna pozostawiała wiele do życzenia i nie potrafiliśmy sobie stworzyć dogodnej sytuacji do strzelenia bramki. Dopiero Adam Maślorz przejmując piłkę w polu karnym po rzucie rożnym miał dobrą okazję, ale obrońcy zablokowali jego strzał i piłka minimalnie minęła słupek. W odpowiedzi rudzianie

przeprowadzili groźną kontre, ale Kot przegrał po raz kolejny pojedynkę z Oleksym. W końcówce jeszcze Bereza próbował dogrywać do Sławomira Buturli, od którego szybszy był Biolik. Złapał piłkę i wyprowadził kontre, po której Mamos podał do Zugi, a ten ustalił wynik spotkania i przypieczetował zwycięstwo gości.

1 maja bardzo ważny mecz w Mikołowie - oby podopieczni trenera Bronisława Loski zagrali dużo lepiej niż w sobotę, bo każdy punkt obecnie jest na wagę utrzymania! Łu

Skład GTS-u: Oleksy - Ogrodowczyk (Borys), Poźniak, Bereza, Folek - P. Wróbel (Chrobok), Iwański, D. Pyrlík, Buturla - Maślorz - M. Wróbel (Nyga, Natkaniec).

W ocenie trenera Bronisława Loski

Jesteśmy przetrzebieni, mamy mnóstwo kontuzji. Brakuje 5 podstawowych zawodników, którzy grali jesienią. Już w 1 minucie ostatniego zszedł z boiska Mateusz Wróbel, potem musiałem z powodu kontuzji ściągnąć Ogrodowczyka.

Zamiast kontuzjowanych gra młodzież, która dopiero się uczy. Czekam na Głosa, Szeremetę, Myszora - ich powrót będzie wzmacnieniem. Niektórzy grali tylko do przerwy - ale dlatego, że jak się nie trenuje w zimie, to taki jest skutek. Jednak ogólnie do chłopców nie mam pretensji - grają jak potrafią.

W II połowie praktycznie nie stworzyliśmy żadnej sytuacji pod bramką przeciwnika - trzeba przyznać, że Grunwald był wtedy lepszy i bramka mu się należała.

44,5 kg ryb na początek

Dorocznymi zawodami o mistrzostwo koła wędkarzy obydwu Kół PZW w naszej gminie rozpoczęli sezon. Najpierw 24 kwietnia przy przepięknej i bezwietrznej pogodzie na starorzeczu Wisły w Jedlinie rywalizowali wędkarze koła bojszowskiego, zaś dzień później na Stawie Leśnym podobne zawody rozegrali wędkarze z Międzyrzecza.

Podczas zawodów w Jedlinie złowiono prawie 26 kilogramów ryb, które zgodnie z regulaminem wpuszczono z powrotem do wody. Wśród najokazalszych ryb były karpie - największego (złowionego nota bene po zawodach, ale zacięty został jeszcze w trakcie ich trwania) wyciągnęła z wody Agnieszka Klekot. Ryba ważyła 1,8 kg.

Największą ilością ryb mógł się pochwalić Alojzy Fuchs. Złowił trzy dorodne karpie, trzy

liny oraz trochę ryby białej - łącznie ponad sześć kilogramów. On został bezapelacyjnym zwycięzcą wśród seniorów, gromadząc 6090 punktów. Drugie miejsce zajął Grzegorz Kasperczyk punktów, a trzecie Roman Doktor. W tej kategorii startowało 32 wędkarzy, organizatorzy postanowili nagrodzić aż 16.

W kategorii kobiet rywalizowały tylko dwie panie. Zwyciężyła wspomniana już A. Klekot, wyprzedzając Lidzię Beczałę.

Wśród trójki juniorów pierwsze miejsce zajął Andrzej Grzesia, drugie Adam Wowro, a trzecie Tomasz Sosna. Będą oni uczestniczyć w drużynowych rejonowych zawodach wędkarskich juniorów, które rozegrane zostaną w Lędzinach 19 czerwca. Indywidualne zawody okręgowe seniorów zaplanowano na 26 i 27 czerwca w Dworach.

Zwycięzcy w kategorii juniorów i kobiet otrzymali puchary i pamiątkowe dyplomy, podobnie, jak cała pierwsza trójka w kategorii seniorów. Dodatkowo były nagrody rzeczowe (głównie sprzęt wędkarski).

W zawodach w Międzyrzeczu uczestniczyło 77 wędkarzy, w tym 3 kobiety i 2 juniorów, którzy złowili 18,5 kg ryb. Wśród kobiet kolejność była następująca: Bożena Jasińska, Wiesława Zatycka i Teresa Baron. Junior Przemysław Walter wyprzedził Mateusza Kubiczkę.

Henryk Kapica złowił 4 karpie (3990 punktów) i wygrał wśród seniorów przed Piotrem Kotasem i Zbigniewem Galbierzem. Ryby złowiło 36 seniorów. Wśród uczestników rozdzielono 32 nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego.

rh zz



Alojzy Fuchs złowił trzy dorodne karpie.

Album rodzinny



Karolina Saternus urodziła się 25 marca. Mierzyła 53 cm i ważyła 3870 gramów. Jej rodzicami są: Jolanta - pracująca w Gminnym Przedsiębiorstwie Komunalnym oraz Tomasz - strażak w Komendzie Miejskiej PSP w Tychach. Z narodzin siostry cieszy się również 10-letnia Paulina.

W starej fotografii Roztomile

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów rodzinnych Miśków ze Świerczyńca, których korzenie sięgają - jak już pisaliśmy - Łędzin. Przedstawia Franciszka Miškę (ur. 1854) i Agnieszkę Körner (ur. 1864) z Łędzin w dniu ich ślubu. Data nie jest nam znana, ale można przypuszczać, że mógł się odbyć około 1885 r. Pod kątem etnograficznym zdjęcie posiada ogromną wartość.

Pani młoda na głowie ma mertowy wieniec z białymi kwiatkami i kolorowymi szlafjkami ze zadku. Głowa gładko uczesana z przedzielnymi i plaskatymi czubkimi (achtkom). Jakła z pufkami uszyta jest z czarnego adamaszku czyli niydbownego żakardu z wybijanymi fabrycznie kwiatami, u wyrchu mo bioty lymiec (obujek) z ręcznie wyszywanej koronki, na dole jakle czorny ajnzac z fabrycznej koronki i też koronkowy szpic. Zakończenie rękawów podobne. Zwracają uwagę perłowe kniefiki przyszyte we śtyry na skos. Są ozdoby, bo jakła zapinana jest faktycznie na druknopfy. Pysnie przedstawia się fortuch z cinykigo białego, wyrobianego pe-

pitkiym adamasu. Fortuch obrobiony jest u dołu falbankowom krauzom.

Także młody pan jest niezwykle wyprawdany. Już na pierwszy rzut oka widać, że wywodzi się z zamożnej rodziny chłopskiej. Z czornym wełnianym zalonikiym i westom kontrastuje białe iberhymda z białom niedbownom maskom. Do kragła zalonika przypiynto jest mertowo różdzka i dltugo niedwobno szlajfa złożona na pół kokardom. Przypiynto jom srybnom broskom wysodzonom zielonymi turkusami albo czyrwonymi rubinami. Różdzka młodego pana i wieniec młodej pani po ślubie dowoła sie za obrozek jako dowód czystej i wiernej miłości.

Szyk i elegancja młodej pary sprzed 120 lat może urzec. Podobnego urzeczenia doświadczyliśmy oglądając zdjęcia dziewcząt i kobiet bojszowskich na wystawie starej fotografii pt. „ROZTOMILE”, jaką pokazano w gimnazjum w Bojszowach. Wystawa trwała krótko, bo tylko dwa tygodnie, więc można mieć nadzieję, że będzie jeszcze gdzieś udostępniona. Alojzy Lysko

JUBILACI

W maju jubileuszowe urodziny obchodzą:

95 lat

Zofia Janos - Międzyrzecze

85 lat

Maria Bożek - Bojszowy Nowe

80 lat

Otylia Pietruszka - Bojszowy

Aniela Krawczyk - Świerczyniec

Jadwiga Targiel - Międzyrzecze

Zofia Wyroba - Bojszowy

Bernardyna Drozdek - Bojszowy

75 lat

Bronisława Żymła - Międzyrzecze

Helena Szlosarczyk - Bojszowy Nowe



Filmowe opowieści Józefa Kłyka (5)

Niedoszła kronika

W roku 1969 zainteresował się naszą działalnością prezes Gminnej Spółdzielni Alfons Sosna. - Chłopcy fajnie, że se jakieś „kłupotki” kręcicie, a tu ważne sprawy należy sfilmować np. jak się Bojszowy rozwijają, akcja żniwna, zebranie gminne, zawody sportowe lub strażackie itp.

Od początku oprócz swoich filmów robiłem kroniki z życia Bojszów - właśnie poświęcenie remizy strażackiej, mecze piłkarskie, a szczególnie wesela. Pamiętam wesela kręcone w kościele, ks. Maksymilian Siwoń nie bardzo chciał się zgodzić, ale w końcu się zgodził. Kręcę ślubowanie młodej pary, świecimy tyśiącwatowymi lampami, aż się ornat księdzu zaczął tlić. Jednak żeby dalej kręcić na dworze trzeba było zmienić taśmę - najlepiej w ciemni. Każ by tu ciemnia znaleźć w kościele? Wchodzę do suchatel-

komiksu drukowanego w gazecie „Świat Młodych” pod tytułem „Lucky Luke kontra kuzyni Dalton”. Budujemy z desek saloon koło Stolarskiego, gdzie tworzymy scenię do westernu. W tym filmie gram Lucky Luka, bandę Daltonów tworzą Stanisław Kucz, Ryszard Iwan, Czesław Czarnynoga, Jan Ślosarczyk. Barmanem jest Stefan Czarnynoga, damy z salonu to Anna Stalmach, Emilia Wróbel, Leokadia Kłyk. Grali także Zygmunt Wróbel, Andrzej Baron, Jerzy Baron, Jerzy Wieczorek, Bernard Ciepły, Wiktor Czarnynoga, Bolesław Wróbel, Bernard Wojtala, Roman Żemła, Andrzej Knopek. Operatorem był Eugeniusz Myszor, który musiał szybko opanować technikę nowej kamery. Konie były od Rogalskiego, Wiśniowskiego, Broncela, Czarnynogi, Kamla i Raszki. W filmie korespondent



nicy i zmieniam taśmę. Kobieta usłyszała, że ktoś jest w środku i zaczęła się spowiadać, chciałem ją odgonić, więc stukam łokciem, a ona myśli, że już po spowiedzi i poleciała do komunii. Na podwórku wesełnicy pozwali jak do fotografii, zaś kucharki nie chciały być filmowane „bo my niy som fajnie ubrane”. Kiedy przyszło do filmowania obiadu, to w świetle reflektorów nikt nie jadł. Musieliśmy światła zgasić i dać se spokój.

W polu przy żniwach, też nie chcieli być filmowani, bo kurz, pot i brud, a ludzie chcieli dobrze wyglądać. Gorzej było przy młócce, gdzie chłopcy se pociągali z flaszki i myśleli, że „szpiegują” na rzecz prezesa, musiałem brać nogi za pas.

Jednak prezes uznał, że jest to potrzebne i znalazł środki na nowy sprzęt. Kupiliśmy wtedy nową kamerę „kwarę” z trzema obiektywami i na sprężynę, więc już nie trzeba było pilnować baterii, by kamera dobrze szła. Nowy projektor z synchronizatorem i magnetonem sprawił, że już można było robić filmy dźwiękowe.

Pierwszy film przy pomocy nowej aparatury został zrobiony na podstawie

gazety jeździł na starym motorze, który znaleźliśmy na strychu karczmy, był nim Bolesław Wróbel. Wybuchy z rury wydechowej sprawiły, że spokojne miasteczko myślało, że to napad bandy Daltonów, więc rozpoczęła się strzelanina, a kiedy pojawiła się prawdziwa banda, wszystko zostało rozniezione w pył. Prali się wszyscy z wszystkimi i nikt nie zauważył, że nam konie uciekły. Kiedy się zorientowaliśmy, one już spokojnie żarły owies w swoich stajniach.

Film był przesycony śmiesznymi gagami, ludzie bawili się na pokazach, jednak doradzali nam byśmy zrobili poważny western. Zanim się za niego zabraliśmy, zimą z 1969 na 1970 r. nakręciliśmy kolorowy film z Chaplinem pt. „Włóczęga” oparty na wątku poszukiwania złota na Alasce. Był realizowany w śnieżnej scenierii koło Stolarskiego, a wnętrza u mnie w domu na strychu. Grany przeze mnie Chaplin oszukany został przez poszukiwaczy złota oraz zostawiony przez ukochaną, traci też grudki złota, które wypadają mu z dziurawych kieszeni, kiedy samotnie odchodzi w dal. Jest to chyba jedyny film o Chaplinie zrobiony w kolorze.